

Do sióstr i braci Ukraińców

Płacę i płacę,
choć źródło łez już wyschło.

Może nawet nie wypada,
żeby tak łzy ronić, nocą i dniem.

Niczego przecież nie przynoszą,
nie rodzą chleba ani wody.

Nie chronią przed niebem
pełnym zabójczego ognia.

Nie dają wytchnienia,
kiedy w lochach metra martwa cisza.

Co więc zrobić tutaj w Warszawie,
gdzie wiatr beztrosko otula drzewa,
gdzie można wyjść na ulicę,
przejrzeć się w lustrze spokoju?

Co więc zrobić? Uklęknijmy
na wzgórzu Golgoty, przy krzyżu,
tam miłość żyje, choć zna
uderzenia strachu.

A płacz niech dotrze do was,
siostry i bracia Ukraińcy,
niech uniesie świat ku zwykłemu
szczęściu codzienności.

Wówczas odczujecie smak
czarnej ziemi, już ocalonej,
przynoszącej życiodajne plony.

Płacę i płacę, to mój głos
żebyście nie utracili nadziei.

9 marca 2022 r.